(Nro. 85.)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 43. 12. Kwietnia 1821.

Wiadomości o Wołoszczyznie i Multanach.

Zródło.

(*An account of the Principalities of Wallachie and Moldavia: including various political obstrvations relating to them, Bey William Wilkinson Esq. late britisch Consul to the abovemen tioned principality. London* 1820.

I.

Historyczna przyczyna podległości obu kraiów Porcie Otomańskiey.

Przy napadzie Turków do Greckiego półwyspu wszczęty się także między niemi a dawnem Królestwem Dacyi rożne niepokoie. Nieco przedtą epoką stał się ten kray czynszownym Węgier, a iego naczelnicy, Radda, Negro i Bogdan przyięli podczas woyny z temiż Słowianski tytuł Woiewodów, który ozn za panuiących Xiążąt. Ich następcy zmusili Węgrow ieszcze w XIV. wieku do zrzeczenia się opiekuńczey władzy nad niemi.

Woiewodowie nie mieli prawa następstwa, gdyż chociaż przez długi czas zawsze syn po oycu następował, iednakże każdy wstępuiący na tron musiał być pierwey uroczyście obranym.

Następnie żądali Turcy od Węgrów, ażeby te obadwa Xięstwa wróciły się pod ich panowanie, przezco urazili Wołoskiego Woiewodę Mirza, który zgromadziwszy r. 1391 znaczną siłę woyskową, wyruszył, do sąsiedzkich prowincyy Tureckich w celu zagarnienia ich pod swoią władzę. Własnie natenczas był Sułtan Baiazet w Azyi bardzo zatrudnionym i zostawił swoie posiadłości nad Dunaiem bez żadney obrony. Na doniesienie o powstaniu Wołochów pospieszył z licznem woyskiem. Woiewoda poszedł przeciwko niemu, przyszło do krwawey bitwy, w którey Wołosi zbici i zmuszeni do uznania nad sobą zwierzchnictwa Tureckiego. Roczny haracz wynosił 3000 piastrów; opłacano go do r. 1444, kiedy Woiewoda Drakula połączył się z Królem Węgierskim Władysławem przeciwko Turkom. Zle poszła ta wyprawa woienna; Huniad Jenerał Węgierski i Rejent Państwa w czasie małoletności Władysława zebrał na nowo woysko, lecz Drakula z obawy zemsty Sułtana wziął Huniada w niewolę i trzymał go przez cały rok w zamknięciu. Wydobywszy się z tych więzów Huniad zgromadził natychmiast woysko, wpadł na Wołoszczyznę, wziął Woiewodę w niewolę i kazał mu w oczach swoich ściąć głowę. Poczem obrano Woiewodą znakomitego Boiara nazwiskiem Dan.

W roku 1448 połączył się znowu tenże z Węgrami przeciwko Turkom. Bitwa pod Kossową w Bulgarii rozstrzygnęła tę woynę. Wołosi nie byli w stanie oprzeć się potędze Tureckiey, zobowiązali się więc opłacać haracz, który był regularnie oddawany aż do r. 1460. W tym czasie usiłuiąc Sułtan Mahomet II. podbić wyspy Archipelagu, podał Wołochom sposobność zrzucenia iarzma Tureckiego. Ich Woiewoda nazwiskiem Drakula *) przeszedł z swoiem woyskiem Dunay, i napadł na mały oddział Turecki, który w tych stronach koczował, iednakże iak zawsze; skutek był tylko chwilowy, Mahomet wyruszył przeciwko niemu, zbił, i zmusił go do ucieczki. Woiewoda szukał schronienia w Węgrach a Sułtan powierzył rząd kraiu bratu iego Bladusowi, z którym następuiącą zawarł umowę:

1) Sułtan przyrzeka swoiem i swoich następców imieniem bronić Wołoszczyzny przeciwko wszystkim nieprzyiaciołom, a natomiast żąda, ażeby go uznano za Zwierzchnika tego Xięstwa, i corocznie mu haracz z 10,000 piastrów opłacono.

2) Wysoka Porta przyrzeka nie mieszać się w

---

*) Drakula oznacza w ięzyku Wołoskim czarta. Już w tenczas, tak iak teraz zwykli byli Wołosi każdego tem nazwiskiem przezywać, który wyszczególniał się swoią odwagą, okrucieństwem i chytrością.

)(

żaden sposób do wewnętrzney administracyi kraiu, a żadnemu Turkowi nie wolno bez dostateczney przyczyny przebywać w tym kraiu.

3) Corocznie wyszle W. Porta swoiego Urzędnika do Wołoszczyzny dla odebrania haraczu. Temu urzędnikowi powinien dać Woiewoda zasłonę aż do Giurgewo nad Dunaiem, gdzie pieniądze ieszcze raz przerachowane, i na nie kwit wydany być ma. Jak tylko w bespieczeństwie przewiozą się pieniądze na drugi brzeg Dunaiu, ustaie wszelka odpowiedzialnosć, którąby z iakiego przypadku wyniknąć mogła. *)

4) Wybór Woiewody należy do Arcybiskupa, Metropolity, Biskupów, i Boiarów czyli Szlachty, a Porta iedynie ten wybór potwierdzić powinna.

5) Wołoszczyzna zachowa na zawsze swoie prawa; Woiewódowie maią moc rozrządzać życiem i śmiercią swoich poddanych, mogą woynę rozpoczynać, pokóy zawierać bez wiedzy nawet W. Porty.

6) Wszyscy Chrześciianie, którzy przyięli naukę Mahometa, teraz zaś do Wołoszczyzny powrócili, i znowu wyznaią naukę Chrystusa, nie mogą być od żadney władzy Otomańskiey reklamowani.

7) Gdyby Wołosi przebywali w iakim podległym W. Porcie kraiu, zawsze będą uwolnieni od pogłównego, które inni Rajowie (Chrześciańscy poddani) opłacać muszą.

8) Gdyby iaki Turek na Wołoszczyznie popadł w kłótnię z Wołochem, ma być sądzony od Wołoskiego Dywanu podług praw mieyscowych.

9) Wszyscy Tureccy kupcy, którzy w celu kupowania lub zbywania towarów na Wołoszczyznę przybywaią, powinni się zaraz opowiedzieć mieyscowey Zwierzchności, i oznaczyć czas swoiego pobytu.

10) Żadnemu Turkowi nie wolno przyymować Wołochów, tak męskiego iak i żenskiego rodzaiu w swoią służbę. Nigdy także nie będzie w całem Xięstwie meczet Turecki zbudowany.

11) W. Porta przyrzeka nie wydawać Firmanu **) na żądanie którego z wołoskich poddanych, iakoteż pod iakimkolwiek bądź pozorem nie powoływać Wołochów przed Sąd znayduiący się w obwodzie Tureckim.

Ta umowa, w wielu względach korzystna dla Wołoszczyzny, stanowi dotąd posadę konstytucyi kraiowey. Pierwsza, trzecia, czwarta i ostatnia część piątego artykułu doznała późniey niektórych odmian, które po części scieśniły wolność tego kraiu. Reszta zaś została aż do tego czasu.

Sułtan Mahomet nie uważał same opłacania haraczu za dostateczną uległość, ażeby więc Woiewodę w bezposrednim związku utrzymać, nadał mu tytuł Baszy Tureckiego. Ta godność iest zawsze połączona z tytułem Woiewody lub Hospodara.

Oba Xięstwa Multan i Wołoszczyzny które 360 mil (angielskich) w długości a 160 w szerokości zaymuią, i pod 43° 40′ do 48° 50′ P. S. i pod 20° do 29° 30′ Z. D. leżą, graniczyły z początku z Austryiackiemi prowincyiami Temezwarem, Siedmogrodzką ziemią, i Bukowiną, od Rosyi przedzielał ie Prut, a od Bulgarii (dawney Mezii) Dunay. Przez niedołężność Woiewodów, którzy coraz bardziey poddawali się władzy Tureckiey, przyszło do tego, że w r. 1544 okolica nad Dunaiem wraz z twierdzami Ibraiłów, Giurgewo, i Turno Turkom odstąpioną była. We wszystkich następnych woynach Turków z Europeyskiemi mocarstwami miały te twierdze wielki wpływ na wypadki woienne.

Jak tylko Turcy nabyli przewagi w kraiu, zmieniło się ich postępowanie; nie szanowali iuż praw i przewileiów, zachęcała lub przynaymniey cierpiała Porta każdy rodzay rozboiu, którego się żołnierze na załodze po twierdzach dopuszczali, i wkrótce obchodzono się z Wołoszczyzną tak, iak z innemi zdobytemi Chrześciańskiemi kraiami.

Około r. 1593 starał się Woiewoda Michał, smiały i dzielny mąż z orężem w ręku przywrócić wolność swoiey oyczyznie. Tym końcem połączył się z Aronem Woiewodą Multańskim i Zygmuntem Xięciem Siedmiogrodzkim, i zmusił Turków do opuszczenia okolicy Naddunayskiey.

Sułtan Amurat widząc znaczną siłę Michała nie smiał przeciwko niemu otwarcie występować, zdawał się skłaniać do iego planów, lecz skrycie knuł przeciwko niemu nieprzyiazne zamysły. Tym czasem śmierć go uprzedziła. Jego następca Mahomet III. natychmiast po wstąpieniu na tron wyruszył przeciwko powstańcom z 40000 ludmi. Został pobitym od Michała a gdy po pięciu le-

*) Pomimo oznaczenia tego haraczu powiększano go nieraz w późnieyszych czasach. Jednakże aż do r. 1716 zachowywano po naywiększey części te umowę, potem zaszło wiele odmian na Wołoszczyznie.

**) Firman iest rozkaz wydany przez W. Wezyra w imieniu Sułtana.

ciech podobnego doznał losu, widział się zmuszonym zrzec się swoiego roszczenia.

Niepokoie w Siedmiogrodzkiey ziemi do których Michał należał, i przez które sciągnął na siebie gniew Cesarza Rudolfa, były przyczyną śmierci tego walecznego męża. Cesarski dowodzca Baste kazał go schwytać i zamordować. Pochowano go w klasztorzę Diollolny przy Tirgovisła i położono mu nagrobek z napisem, który zawiera nayważnieysze działania iego czynnego życia w słowiańskim ięzyku, i dotąd ieszcze istnieie. Smierć Michała (1602) przeraziła iego rodaków. Znaczna siła Turecka wtargnęła na Wołoszczyznę i zaięła naywiększą część kraiu, Sułtan zmusił Wołochów wykonać elekcyią nowego Woiewody podług iego woli, zatwierdził umowę z Mahometem II. z tą różnicą że daleko większy haracz na tę prowincyią nałożył.

Odtąd zostawała Wołoszczyzna pod rządem Ottomańskich Sułtanów, a chociaż przez cały prawie wiek siedmnasty usiłowali Wołosi zrzucić-iarzmo, iednakże skutek był tylko chwilowy, i nayczęściey z ich szkodą.

Co się tyczy Multan, pierwsze zaięcie tego kraiu nie było skutkiem podbicia, lecz dobrowolnego poddania się. Dopiero w r. 1536 zaczęło to Xięstwo także haracz opłacać. Widząc bowiem Woiewoda Bogdan, któremu iego oyciec na śmiertelnem łożu niebespieczeństwo politycznego położenia tego kraiu wystawił i konieczność zabespieczenia swoiey niepodległości, wysłał r. 1336 posłow do Stambułu z przyrzeczeniem opłacania haraczu. Sułtan zawarł z nim umowę, przez którą te same przywileie nadał co i Wołoszczyznie, z tą różnicą, ze haracz był przyymowany pod nazwiskiem Peskiesh czyli podarunku.

Niedługo iednakże zostawały rzeczy w tym stanie. Jak tylko wydarzała się sposobność, pustoszyli Turcy ten kray, a przezto zmuszali mieszkańców do wydobywania się z ich iarzmia. Lecz te częste usiłowania, które zazwyczay bez skutku były, wycieńczyły z czasem zamożność kraiu i osłabiły zapał mieszkańców, tak dalece, że Turcy zupełną przewagę wzieli. Obierano i składano podług upodobania Sułtana Woiewodów, nie tylko że haracz podarunkiem nie zwano, ale, także przy każdey nowey sposobności powiększano go bez miary. Wprawdzie ku końcu XVII. wieku zachowywali nieco Turcy przywileie tych Xięstw, lecz iuż z początkiem XVIII. odstępować co raz bardziey zaczęła Porta od swoich zasad, przywłaszczyła sobie prawo karania śmiercią Woiewodow, i przezto założyła posadę do systematu, podług ktorego są teraz rządzone oba te Xięstwa. Naturalnie wszystko to wielki wpływ miało na ducha i sposób rządzenia tych kraiów.

Do tego przyszło, że na początku osmnastego wieku, odważył się na rozkaz Sułtana Achmeta przybyć ze stoma ludzmi do Bukarestu kapidzi-Basza (Podkumorzy), i złożyć znanego z swoich bogactw i wczesnieyszych związków z Cesarzem Leopoldem i Piotrem Wielkim, Wołoskiego Woiewodę Brankowano Bessaraba. Zaprowadzono potem Woiewodę, wraz z żoną i czterema synami do Stambułu, gdzie naprzód ostatnich w oczach oyca, a nakoniec iego samego przed oknami Seraiu zamordowano.

Po nim nastąpił Woiewoda Kantakuzen z ubogiey Wołoskiey familii. Panował dwa lata, i był ostatniem Xięciem Wołoskim, którego mianowano przez elekcyię. W Multanach ustał iuż ten przywiley przed kilkoma laty.

Odtąd ustanowiali Sułtanowie Woiewodów podług upodobania, a gdy się temu sprzeciwiać nie odważono, weszło wkrótce w zwyczay, że wszystkie przepisy Sułtanów za prawne uważano, i nie sarkano, gdy Multanskich Xiążąt przenoszono na stolicę Wołoską i przeciwnie, lub gdy tą godność powierzano Grekom, którzy mieszkali w Stambule. Sułtan nakazywał wykonać przysięgę, nowi Woiewodowie musieli trzymać liczny dwór, ażeby zaćmić bogatych Boiarów, i takim sposobem przyzwyczaiono się do teraźnieyszego stanu rzeczy, do czego także wiele się przyczyniły próżność Greków, i zniewieściałość ludu. Zakazano równie Xiązętom trzymać woyska, lub ie pod iakimkolwiek bądź pozorem zgromadzać.

Jeden tylko z tych Xiążąt, z których żaden długo nie panował, smiał się nieco oprzeć władzy Otomańskiey. Był nim Konstanty Maurokordato. Dwa razy składano go, gdyż wzbraniał się wykonać rozkazów Tureckich sprzeciwiaiących się dobru iego kraiów. Inni Xiążęta myśleli tylko o własnym interesie. Jedynie kilku umarło naturalną smiercią, niewarci, ażeby się więcey nad nimi zastanawiać.

B — i.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Rzadki dziworód.

W okolicy Lexingtonu stolicy Prowincyi Kentucky w Ziednoczonych Stanach urodziły się niedawno bliznięta zrośnięte. Są to dwie siostry ochrzczone Anna i Maryia;

Iedna z nich iest mnieysza i po przyyściu na świat była przez trzy kwandranse prawie nieżywa; dopiero mocny obieg krwi iey siostry nadał i tey życie. Obie zrosnięte są z sobą dolną częścią pacierzy i to tylko bokiem tak, że spoienie ich tylne iest spoieniem kości pacierzowych, a z przodu spoione są ciałem. Powyżey tego zrośnienia, są obie doskonale utworzone, nawet spodnie części i nogi są takie, iak u innych dzieci; wszakże kości udów i dolna część nóg są tak dalece zrośnięte, że iedno i drugie dziecie będzie musiało chodzić powierzchnią nógi, ponieważ prawa noga iednego dziecięcia a lewa drugiego są znacznie krótsze i nogi obiedwóch dziewcząt środkowe są w tył wykręcone. Oboie maią odpowiadaiącą wiekowi żywość i rzeźwość. Częstokroć iedno płacze, gdy spi drugie. Wielu lekarzy z okolicy oglądało ten godny zastanowienia dziworód w zamiarze doświadczania, czyliby nie było możnością te nieszczęśliwe istoty iaką chyrurgiczną operacyią rozłączyć, lecz wszyscy zgodzili się natychmiast, że to iest niepodobieństwem.

Teatr we Lwowie.

Przedstawiano 2. t. m. po pierwszy raz Traiedyią w 5 aktach z niemieckiego P. Göthe przełożoną: Klawigo. W młodocianym wieku przybywa Klawigo z wysp Kanaryiskich bez znaczenia i bez znaiomości do Madrytu. Poznaie się z dwiema Francuzkami, które wspieraią go w potrzebach i oboznaymiaią z wieloma wiadomościami. Za ich doradą wydaie pismo czasowe, które mu tak wielkie robi wzięcie, że się staie polubiencem Króla, i znakomity urząd otrzymuie. Bawiąc przy siostrach przeiął się gwałtowną miłością ku młodszey Maryi, którey urocze powaby niknęły w porównaniu z iey piękną duszą. Odpowiadała iego zapałom, iuż był dzień ślubu wyznaczony, gdy raptowne wzniesienie Klawiga, stawiaiąc go w innych stosunkach, nieiakiego zwłeczenia tych związków wymagało. Zawsze iednak cieszyła się Maryia słodką nadzieią — dopiero gdy Klawigo zaięty wielkiemi widokami, za doradą swoich nowych przyiacioł, o dawnem przyrzeczeniu zapomina, ogarnęła niewymowna boleść czułe iey serce; używa pomocy brata, który spiesznie opuściwszy Francyią przybywa do Madrytu w celu zemszczenia się hańby swoiey siostry. Stawa przed Klawigo, wyrzuca mu iego bezczelność, i zmusza do pisemnego wyznania swoiey winy, które publicznie ogłosić zamysla. Poruszaiącą przemową brata poruszony, wraca Klawigo na chwilę do dawney cnoty, błaga przebaczenia, i otrzymuie go od kochaiącey Maryi. — Lecz lekkomyślny w swoiem postępowaniu, które nie tyle z wewnętrznego przekonania, ile bardziey z chwilowego wrażenia pochodziło, daie się z łatwością odwieć od swoiego szlachetnego zamysłu, i na nowo niewiernym się kochance staie. Doznawszy iuż tyle strapienia nieszczęśliwa Maryia nie zdołała wytrzymać tego ostatniego ciosu, upadła pod ogromem cierpienia, a iey boleiący umysł opuścił znękane ciało. Własnie prowadzono ią do przybytku śmierci; Klawigo spostrzega ofiarę swoiey niestałości, i z odnowionym bolem pełen rospaczy rzuca się na iey zwłoki, lecz brat Maryi oburzony tym widokiem, ściera się z nim, i zadawszy mu raz śmiertelny, spełnia okrutną zemstę. Taka iest osnowa tey Traiedyi wyięta z historyi. *) Do niey naytrafniey zastosować można ową zasadę Arystotelesa, że Traiedyia powinna wzniecać politowanie i przestrach, a iey bohater ani zupełnie cnotliwym ani zupełnie złym być nie powinien. Takiego też człowieka obraz się nam przedstawia. Ciekawie rozwinął ieniusz Göthego tę intrygę, i z znawstwem serca ludzkiego oddał rozmaite uczucia. Przekład tey sztuki zachowuiący ducha oryginału, i iego piękności, przelany na ięzyk oyczysty tak wypracowanym i czystym stylem prawdziwy zaszczyt przynosi nieznaiomemu tłumaczowi. Wieść niesie, iakoby tymże był ieden z naszey młodzieży; ieżeli tak iest, potrzeba mu winszować prędkiego postępu w ięzyku oyczystym, i oraz życzyć, ażeby odtąd raczył częściey przykładać się swoim talentem do wzrostu sceny, i ogólnie do powiększenia naszey literatury obcemi dobornemi pismami.

Nastąpiła komedyia w 1 akcie: Dway Kasperki.

---

*) Józef Klawigo di Flaxardo należał do nayuczeńszych mężów swoiego czasu, i wydadawał z chlubą w Madrycie dziennik: El Pensador. Był oraz Wicedyrektorem naturalnego gabinetu i przełożonym teatru de les Sitios. Miłość ku siostrze Beaumarchais stała się przyczyną iego upadku. Utracił swoie znaczenie i swoie godności. Późniey wydawał: Mercurio historico y politico de Madrit; przełożył także na Hiszpański ięzyk Buffona historyią naturalną. Umarł 1806.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.